

---

**STANISŁAW CIESIELSKI**

## **POLACY W KAZACHSTANIE 1940-1946**

W latach 1940-1941 władze radzieckie przeprowadziły cztery wielkie operacje deportacyjne z okupowanych ziem polskich. Był to jeden z elementów polityki przekształcania i rozbijania zastanych tam struktur społecznych w celu uzyskania pełnej kontroli nad ludnością. Przesiedlaną ludność kierowano do rejonów ZSRR odznaczających się trudnymi warunkami klimatycznymi. Wynikało to zarówno z represyjnego charakteru przesiedleń, jak i z dążenia władz radzieckich do wykorzystania siły roboczej zesłańców do zagospodarowania obszarów, gdzie trudno było ściągnąć najemną siłę roboczą. Były to przede wszystkim północne tereny Rosji europejskiej, Syberia i Kazachstan.

### **Liczebność Polaków w Kazachstanie**

Pierwsza masowa wywózka nastąpiła w lutym 1940 r. i objęła głównie polskich osadników wojskowych i kolonistów oraz służbę leśną. Z dokumentów NKWD wynika, iż spośród 139794 deportowanych wówczas obywateli polskich do Kazachstanu trafiło 5549 osób, w tym do obwodu akmolińskiego – 2072, do obwodu kustanajskiego – 902, do obwodu pawłodarskiego – 1133 i do obwodu semipałatyńskiego – 1442. Sporządzone w sierpniu 1941 r. przez NKWD ZSRR zestawienie zesłańców z lutego 1940 r. obejmowało 5379 osób, a wśród nich 4279 Polaków, 700 Ukraińców i 400 Białorusinów. Druga wielka deportacja nastąpiła w kwietniu 1940 r. Według ówczesnych raportów NKWD objęła ona 61092 osób: członków rodzin wcześniej represjonowanych obywateli polskich (m.in. rodziny jeńców wojennych), funkcjonariuszy policji, służby więziennej, żandarmerii, a także ziemian, fabrykantów i urzędników polskich. Deportowanych rozsiadano w obwodach: aktiubińskim – 7092 osoby, akmolińskim – 6176, kustanajskim – 8705, pawłodarskim – 11411, północnokazachstańskim – 20064 i semipałatyńskim – 7644 osoby. Następną grupą zesłańców trafiła do Kazachstanu w wyniku deportacji przeprowadzonej późną wiosną 1941 r. Z tzw. Ukrainy Zachodniej wywieziono wówczas niemal 12,4 tys. osób, spośród których 2291 w 3 transportach trafiło do obwodu południowokazachstańskiego (czimkienc-

kiego).<sup>1</sup> W czerwcu wywieziono ponad 22,3 tys. osób z zachodnich obwodów Białoruskiej SRR i 12,7 tys. z Litwy.<sup>2</sup> Miejszem docelowym eszelonów znów była m.in. Kazaska SRR. W sumie w toku operacji deportacyjnych w 1941 r. skierowano tam 15413 osób.<sup>3</sup> Ponieważ w odniesieniu do deportowanych z Litwy trudna do określenia jest liczba osób posiadających przed 1 września 1939 r. obywatelstwo polskie, niemożliwe jest precyzyjne ustalenie ilu obywateli polskich w sumie trafiło na zesłanie do Kazachstanu w latach 1940-1941.<sup>4</sup>

Przywrócenie stosunków dyplomatycznych między Polską i Związkiem Radzieckim i będące jego następstwem ogłoszenie tzw. amnestii dla obywateli polskich pozbawionych wolności na terytorium ZSRR uruchomiło wielkie i słabo kontrolowane ruchy migracyjne. Nastąpiło wówczas trudne do liczbowego określenia przesunięcie ludności polskiej z północnych obszarów ZSRR na południe, przede wszystkim ku miejscom formowania polskich jednostek wojskowych. Kazachstan stał się ważnym terenem tych ruchów. Do Kazachstanu napływali zwalniani więźniowie i zesłańcy z północnych rejonów ZSRR, zwłaszcza z obwodów archangielskiego i wołogodzkiego oraz z Komi.<sup>5</sup> Dokonywały się też przemieszczenia na mniejsze odległości, głównie z kołchozów i sowchozów do miast oraz z tzw. specposiołków do normalnych osad. Także władze radzieckie podejmowały decyzje o przesuwanie ludności polskiej. 3 listopada 1941 r. Państwowy Komitet Obrony ZSRR zdecydował o skierowaniu 10831 obywateli polskich przebywających w Kotłasiu, Tockoje, Tatiszczewie i Buzułuku do Kazachstanu i o osiedleniu ich w obwodach południowokazachstańskim, dżambulskim i semipałatyńskim.<sup>6</sup> 19 listopada 1941 r. Państwowy Komitet Obrony ZSRR postanowił przesiedlić 36500 obywateli polskich z Uzbekistanu do Kazachstanu: 18000 do obwodu południowokazachstańskiego, 12000 do obwodu dżambulskiego i 6500 do obwodu semipałatyńskiego.<sup>7</sup> Decyzja ta została wykonana tylko częściowo, jednak i tak spora grupa Polaków doświadczyła kolejnego przymusowego przemieszczenia.

<sup>1</sup> A. Gurjanow, *Cztery deportacje 1940-41*, „Karta” 1994: 12, s.124; I. Biłas, *Reprezywno-karalna systema w Ukraini 1917-1953*, Kyjiw 1994, t. 2, s. 201-213.

<sup>2</sup> W źródłach pojawiają się też inne dane: 19-28 tys., deportowanych z tzw. Zachodniej Białorusi, 9,6-12,4 tys. z tzw. Zachodniej Ukrainy 9,6-12,4 tys. Liczbę wysiedlonych z Litwy strona litewska ocenia na 17,8 tys. osób.

<sup>3</sup> W. N. Ziemskow, *Massowoje oswobodzenije spiecposielencew i ssylnych (1954-1960 gg.)*, „Socjologiczeskije issledowanija” 1991, nr 1, s. 26; Centralne Archiwum Wojskowe. Kolekcja materiałów z archiwów rosyjskich (dalej: CAW, KMzAR), t. 695 k, k.5.

<sup>4</sup> S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie 1940-1946. Zesłańcy lat wojny*, Wrocław 1996, s.42-45; D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940-1943*, Warszawa 1999, s. 72; CAW, KMzAR, t. 688, k. 29, t. 695k, k. 5.

<sup>5</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej (dalej: MPiOS), t. 22, k. 106.

<sup>6</sup> CAW, KMzAR, t.165 a, k. 2.

<sup>7</sup> CAW, KMzAR, t.165 b, k. 2.; S. Kot, *Rozmowy z Kremlem*, Londyn 1959, s. 143.

Ambasada polska w ZSRR i jej placówki terenowe próbowały ustalić liczebność polskich skupisk. Pod koniec 1941 r. liczbę obywateli polskich w Kazachstanie szacowano – na podstawie mało wiarygodnych danych i z wyraźną przesadą – na 139 tys.<sup>8</sup> Władze radzieckie ze swej strony oceniały, że 1 stycznia 1942 r. w Kazachstanie mieszkało ponad 104 tys. obywateli polskich i ich liczba nadal wzrastała. Dane ambasady polskiej były jeszcze wyższe i wskazywały na obecność tam w styczniu 1942 r. ok. 113 tys., a w kwietniu ponad 121 tys. obywateli polskich.<sup>9</sup> Ustalenia te miały charakter szacunkowy, bowiem obok ludzi zarejestrowanych z imienia i nazwiska obejmowały grupy, o których posiadano tylko ogólne wiadomości. W końcu 1942 r., kiedy ambasada posiadała stosunkowo najlepsze rozeznanie w liczebności polskich skupisk, pochodzące z Kazachstanu informacje mówiły o 89111 obywatelach polskich.<sup>10</sup> Bez wątplenia na zmniejszenie się tej populacji wpływ miała ewakuacja do Iranu armii polskiej i towarzyszących jej osób cywilnych. Na początku 1943 r. do obwodów ałmaackiego i tałykurgańskiego Kazachstanu przesiedlono ok. 2,1 tys. obywateli polskich przebywających wcześniej w obwodzie saratowskim.<sup>11</sup> Wedle dokumentacji NKWD w 1943 r., w okresie ponownego przymusowego wydawania obywatelom polskim radzieckich dokumentów tożsamości, w Kazachstanie znajdowały się 76942 osoby, uważane przez władze radzieckie za „byłych obywateli polskich”. W dokumentach NKWD z 1944 r. liczebność tej grupy w Kazachstanie określano na 72-76 tys. osób, wśród których Polacy mieli stanowić 60-63 %.<sup>12</sup>

Próby obliczenia i rejestracji ludności polskiej przebywającej na terytorium ZSRR podjął także utworzony w 1943 r. z woli Stalina Związek Patriotów Polskich (ZPP). W połowie 1944 r. ZPP obliczał liczebność ludności polskiej w Kazachstanie na 95742 osoby, a więc znacznie wyżej, niż czynniki radzieckie, mimo iż rejestrami swymi obejmował w zasadzie jedynie osoby narodowości polskiej i żydowskiej. Późniejsze zestawienia ZPP nie potwierdziły jednak takiej liczebności obywateli polskich w Kazachstanie. Na prośbę Zarządu Głównego ZPP 11 lipca 1944 r. rząd radziecki postanowił przesiedlić 30 tys. Polaków mieszkających w rejonach o najtrudniejszych warunkach bytu, w tym także z niektórych obwodów Kazachstanu, na oswobodzone terytoria ukraińskie. Z Kazachstanu (z obwodów akmolińskiego, aktiubińskiego i kustanajskiego) prze-

<sup>8</sup> R. Buczek, *Działalność opiekuńcza Ambasady RP w ZSRR w latach 1941-1943*, „Zeszyty Historyczne”, t. 29, Paryż 1974, s. 56-57.

<sup>9</sup> Sz. D. Pirmikulow, *Trudowaja dejatielnost' i socialnoje obiespieczenije polskich emigrantow w SSS w 1943-1946 godach*, „Sowietskoje sławianowiedienije” 1978, nr 2, s. 88; AAN, MPiOS, t. 23, k. 9; t. 25, k. 20.

<sup>10</sup> S. Ciesielski, *Polacy...*, s. 49.

<sup>11</sup> CAW, KMzAR, t. 695 l, k. 34, 38.

<sup>12</sup> AAN, sygn. CAW, KMzAR, t. 677 a, k. 39, 44.

siedlono w ramach tej akcji 10226 osób.<sup>13</sup> Wedle informacji ZPP z końca 1944 r., liczebność ludności polskiej w Kazachstanie wynosiła 64035 osób,<sup>14</sup> natomiast dane tej organizacji z grudnia 1945 r. mówiły już tylko o 53854 osobach.<sup>15</sup> Trudno wyjaśnić takie różnice w ocenie liczebności ludności polskiej, nie tłumaczą ich bowiem żywiołowe przemieszczenia, indywidualne wyjazdy do Polski oraz na dawne wschodnie ziemie Rzeczypospolitej. Później okazało się zresztą, iż liczba uprawnionych do repatriacji była znacznie wyższa, niż to obliczano w 1945 r.

### Warunki bytu i pracy<sup>16</sup>

Pośród zesłańców z lutego 1940 r. najliczniejsze grupy skierowano do przedsiębiorstw pozyskiwania złota w obwodach akmolińskim i pawłodarskim. Zakwaterowani byli na ogół zbiorowo. W barakach lub ziemiankach tworzących przyfabryczne osiedla lokowano po kilkadziesiąt osób, a powierzchnia na 1 osobę wynosiła poniżej 2 m<sup>2</sup>. Pomieszczenia przeważnie były niedogrzone, pozbawione elementarnych urządzeń sanitarnych, wyposażone jedynie w prymitywne prycze, czasem stoły z nieobrobionych desek. Niekiedy przez wiele miesięcy część zesłańców musiała mieszkać w kilkudziesięcioosobowych namiotach.

Polacy deportowani do Kazachstanu w kwietniu 1940 r. oraz wiosną 1941 r. w większości trafili do kołchozów i sowchozów. Często musieli samodzielnie u tubylców znaleźć mieszkanie w zamian za pieniądze, odzież, przywiezione sprzęty, bądź za świadczenie jakichś usług. Ludzie nie dysponujący odpowiednimi dobrami, nie nadający się do pracy lub obciążeni licznymi dziećmi mieli kłopoty ze znalezieniem kwatery. Niekiedy zesłańców administracyjnie przydzielano do miejscowych rodzin lub lokowano w pustych pomieszczeniach mieszkalnych lub gospodarczych, z reguły pozostających w fatalnym stanie. Budynki mieszkalne i inwentarskie miejscowa ludność wznosiła najczęściej z bloków darni lub gliny mieszanej ze słomą (*saman*), zagłębiając je przeważnie w ziemi dla lepszej ochrony przed mrozami. Te ziemianki i lepianki miały jedną, najwyżej dwie izby i sień lub obórkę. Polacy musieli więc tłoczyć się wraz z gospodarzami, nieraz po kilkanaście osób w jednym pomieszczeniu, ewentualnie zajmowali nieogrzewane pomieszczenie gospodarcze. Niektórzy z czasem zdobywali się na zbudowanie nowej lepianki, bądź dobudowanie nowej izby do już istniejącego domostwa.

<sup>13</sup> A. Głowacki, *Przemieszczenie obywateli polskich w Związku Radzieckim w 1944 roku*, Łódź 1989, s. 49, 52, 64.

<sup>14</sup> AAN, Związek Patriotów Polskich w ZSRR (dalej: ZPP), t. 755, k. 150-152.

<sup>15</sup> S. Ciesielski, *Polacy...*, s. 55-56.

<sup>16</sup> Szczegółową analizę warunków pracy i egzystencji polskich zesłańców w Kazachstanie wraz ze wskazaniem szerokiej podstawy źródłowej zob.: S. Ciesielski, *Polacy...*, s. 70-150; S. Ciesielski (red.), *Życie codzienne polskich zesłańców w ZSRR w latach 1940-1946*. *Studia*, Wrocław 1997, s. 79-208.

Dla przetrwania długiej i surowej zimy niezbędne było zgromadzenie odpowiedniej ilości opału. Ze względu na niewielką ilość lasów drewno było zdobyć trudno, a podstawowym paliwem był *kiziak* – mieszanka zwierzęcych odchodów ze słomą. Zbieraniem nawozu i mieszanem go ze słomą zajmowały się całe rodziny, wykorzystując wszelkie ku temu możliwości. Na ogół jednak tego cennego paliwa nie starczało, starano się zatem gromadzić wszelkie inne materiały opałowe: słomę, stepowe krzewy i zielsko.

Przekleństwem i zarazem podstawą egzystencji polskich zesłańców była praca, często przymusowa, zawsze bardzo ciężka, źle wynagradzana. Deportowanych w lutym 1940 r. z zasady obejmował przymus pracy stosowany bezwzględnie wobec wszystkich uznanych za zdolnych do jej wykonywania. Zatrudniono ich w kopalniach złota bezpośrednio przy wydobywaniu kruszcu i przy robotach pomocniczych, przy wznoszeniu obiektów fabrycznych i mieszkalnych, budowie dróg i szlaków kolejowych oraz wodociągów. Większość deportowanych w kwietniu 1940 r. skierowana natomiast została do gospodarstw rolnych. Wobec części z nich stosowano przymus pracy, obejmując nim nawet 12-letnie, a niekiedy i 8-letnie dzieci. Z drugiej jednak strony wielu osiedlonych w kolchozach i sowchozach pozostawało bez stałego zatrudnienia, a więc i bez zarobków. Czasem sytuacja ta zmieniła się już w związku z nasileniem prac polowych, kiedy indziej dopiero na wiosnę 1941 r. Zesłańcy ci obrabiali działki przyzagrodowe kolchoźników, sprząтали ich domostwa, produkowali *kiziak*, zajmowali się rękodziełem, najczęściej w zamian za jedzenie i mieszkanie. Było to jednak w znacznej mierze zatrudnienie sezonowe i zimą problem braku pracy, a zatem i środków do życia przybrał dramatyczne rozmiary.<sup>17</sup>

Praca w kolchozach i sowchozach trwała 10-12 godzin dziennie, a w okresie szczytu prac polowych przedłużana była do 16 i więcej godzin. Polscy zesłańcy byli kierowani nie tylko do prac polowych, lecz także zajmowali się ogrodami warzywnymi, hodowali bydło, wykonywali różne prace budowlane i porządkowe. Prace te często przekraczały siły i umiejętności zesłańców, zwłaszcza stanowiących wśród nich znaczny odsetek kobiet, młodzieży i osób w podeszłym wieku.

Wiele prac rozliczanych było według trudnych do wykonania norm, a tylko wypełnienie normy umożliwiało zaliczenie dniówki i uprawniało do wynagrodzenia, głównie w formie towarów produkowanych przez dane gospodarstwo. Nawet w bogatych kolchozach stawka wynagrodzenia za dniówkę była niska. Bywało, że po rozliczeniu całorocznej pracy i potrąceniu zaliczkowo wydanych przydziałów żywności całe wynagrodzenie stanowiło kil-

<sup>17</sup> A. Głowacki, *Deportacje obywateli polskich do Kazachstanu i ich osiedlenie w latach 1940-1941*, [w:] S. Ciesielski, A. Kuczyński (red.), *Polacy w Kazachstanie. Historia i współczesność*, Wrocław 1996, s. 294-295; S. Ciesielski, *Praca polskich zesłańców w Kazachstanie*, [w:] S. Ciesielski, A. Kuczyński, op. cit., s. 332-333.

kadziesiąt, a niekiedy kilkanaście kilogramów zboża i niewielkie ilości innych produktów. Zdarzało się nawet, że mimo ciężkiej pracy przez cały sezon, zaliczona liczba dniówek nie wystarczała na pokrycie kosztów żywienia i zakwaterowania w kołchozie lub sowchozie. Dotyczyło to zresztą również miejscowej ludności i decydowało o jej ubóstwie.

Poza rolnictwem zesłańcy z kwietnia 1940 r. zatrudnieni zostali m.in. w kolejnictwie, zwłaszcza przy obsłudze i budowie linii kolejowej Akmołińsk-Kartały. Zajmowali się przeładunkiem węgla i materiałów budowlanych, oczyszczaniem wagonów, naprawą torowisk, budową i remontami zabudowań kolejowych, w zimie odśnieżaniem torów. Zesłańcy pracowali także w przedsiębiorstwach przemysłowych Kazachstanu: na budowie elektrowni w okolicach Majkainu, w kopalniach, cegielniach, w przetwórstwie spożywczym. I w tych wypadkach potwierdzała się zasada, iż przydzielano im najczęściej roboty najcięższe i najgorzej płatne. Do pracy angażowano nie tylko nielicznych mężczyzn i dorosłe kobiety, ale także młodzież kilkunastoletnią, a nawet starsze dzieci. Praca trwała od ośmiu do kilkunastu godzin dziennie, przekraczała siły niedożywionych ludzi, w znacznej części nienawykłych do wysiłku fizycznego, w dużej części wręcz do niego niezdolnych. Miesięczne zarobki pozwalały zaś najwyżej na wykupienie niewystarczającego do przeżycia przydziału żywności.

Możliwości wyżywienia były uzależnione od miejsca pobytu i zatrudnienia zesłańców, lokalnej sytuacji ekonomicznej, postawy radzieckich nadzorców, a także od składu i zaradności rodzin zesłańczych. Zatrudnieni w przemyśle byli uprawnieni do korzystania ze zbiorowego żywienia w zakładowych stołówkach i zakupu żywności w miejscowych sklepach. Sporadycznie mieli okazję dokupienia artykułów spożywczych u okolicznych kołchoźników, głównie w zamian za przywiezioną z kraju odzież i przedmioty osobistego użytku. Zbliżona była sytuacja w sowchozach, gdzie robotnicy rolni również mogli korzystać ze stołówek, a żywność kupowali w miejscowym sklepie lub u kołchoźników. W sklepach w sprzedaży było jednak niewiele artykułów, zaś atrakcyjniejsze pojawiały się sporadycznie i były reglamentowane. Wiele kołchozów i sowchozów zatrudniających Polaków w ogóle nie interesowało się możliwością zdobycia przez zesłańców pożywienia, zwłaszcza gdy nie było dla nich pracy. Nagminne były też przypadki dyskryminowania ich przy rozdziale reglamentowanej żywności. Ratunkiem bywały bazy, na których kołchoźnicy sprzedawali swoje produkty, ale podaż była tam bardzo ograniczona, a ceny wysokie. Podstawowym źródłem żywności dla tych, których zatrudniono w kołchozach były przydziały podstawowych produktów wydawane na poczet rozliczenia wypracowanych dniówek po zakończeniu roku obrachunkowego oraz żywność uzyskana w zamian za pracę na rzecz kołchoźników.

Podstawę wyżywienia stanowił chleb, w wielu miejscach będący formą zapłaty za pracę. Wielkość dziennych przydziałów była zróżnic-

wana: od 300 do 1000 g na pracującą osobę. Pracujący musieli się tym dzielić z nie pracującymi członkami rodziny, zatem przy większej liczbie tych ostatnich wypadało ledwie po kromce chleba dziennie. Nie zawsze ów codzienny przydział był wydawany – zwłaszcza zimą zdarzały się wielodniowe przerwy w dostawach – i nie zawsze dzienne wynagrodzenie starczało na wykupienie przydziału.

Do wiosny 1941 r. wielkie znaczenie miały paczki przysyłane z Polski. Skarbem była dostarczana w ten sposób żywność, ale nie mniejsze znaczenie miały artykuły przemysłowe, zwłaszcza odzież, bielizna, pościel, mydło, które służyły nie tylko częściowemu zaspokojeniu potrzeb zesłańców, ale były przedmiotem wymiany na żywność.

Relacje zesłańców wskazują na znaczne zróżnicowanie poziomu żywienia. Ci, którzy mieli większe zasoby własne lub przez kupno i wymianę zdołali zdobyć odpowiednią ilość kaszy, ziarna lub mąki, potrafili zapewnić sobie czasem nawet trzy posiłki dziennie, choć norma stawała się jedzenie dwa razy na dobę. Jakość i wartość posiłków pozostawała na ogół wiele do życzenia. Wszystkie te źródła dostarczały jednak zbyt małych ilości pożywienia i głód lub jego bezpośrednia groźba stale towarzyszyły zesłańcom. Dobrodziejstwem była bliskość rzeki lub lasu z ich zasobami. Starano się też łowić drobną zwierzynę i dzikie ptactwo, nawet wróble. Przetwarzano na różne sposoby dziko rosnące rośliny stepowe, w tym pokrzywy i lebiodę.

Poważne zmiany w położeniu ludności deportowanej z Polski nastąpiły po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej i po podpisaniu układu polsko-radzieckiego z 30 lipca 1941 r. Mobilizacja obywateli radzieckich do armii spowodowała gwałtowny wzrost zapotrzebowania na siłę roboczą. Otworzyły się także możliwości lepszej pracy niż dotąd. Równocześnie jednak szybko pogarszały się warunki zatrudnienia, zaopatrzenie w żywność i inne artykuły niezbędne do życia. Coraz bezwzględniej egzekwowano obowiązek pracy, do najcięższych prac angażując kobiety, a nawet dzieci. Na południu Kazachstanu wielu Polaków napływających tam po zwolnieniu z więzień, obozów i zesłań w północnych rejonach ZSRR nie mogło znaleźć pracy, inni nie byli w stanie jej podjąć z uwagi na kondycję fizyczną. Niektórzy zresztą nie mieli takiego zamiaru, licząc na pomoc władz polskich.<sup>18</sup>

Nawet dla ciężko pracujących coraz częściej brakowało pożywienia. Na wsi podstawową formą ekwiwalentu za pracę stawała się dzienna porcja 100-800 g ziarna. Niekiedy zamiast zboża wydawano mąkę lub chleb, czasem tylko miskę zupy czy niewielką ilość ziemniaków lub garść prosa. Głód stawał się zjawiskiem coraz powszechniejszym. Charakter pracy w rolnictwie w latach 1943-1945 nie zmienił się w porównaniu z okresem wcześniejszym, pogłębiły się natomiast zjawiska negatywne, związane z wyczerpaniem ludzkich i materiałowych zasobów gospo-

<sup>18</sup> AAN, MPiOS, t.22, k.107-108; S. Kot, *Rozmowy...*, s. 147-148.

darstw. Tragizm sytuacji pogłębiał powtarzający się od 1943 r. neurodzaj. Kolchozy, nigdy nie prosperujące zbyt dobrze, popadały w nędzę, a ludzie nie dostawali coraz częściej żadnych produktów. Niewydawanie lub nieregularne wydawanie kolchoźnikom przydziałów żywności utrzymywało się w niektórych rejonach nawet jeszcze w 1945 r. Nieco korzystniejsza – przeciętnie rzecz biorąc – sytuacja panowała w tym okresie w sowchozach. Niektóre z nich wydawały swoim pracownikom nawet po 400 g chleba dziennie, inne płaciły po parę rubli dziennie, sprzedając za razem po cenie urzędowej niewielkie ilości chleba i zupę.

Po tzw. amnestii część Polaków w nadziei na lepsze warunki życia przenosiła się do miast. Czasem dawało to pewną poprawę położenia, jednak aprowizacja szybko pogarszała się. Ludność miast i osiedli robotniczych zaopatrywana była w żywność w systemie kartkowym. Przydziały były wprawdzie niewielkie, ale bez nich przeżycie w miastach było niemożliwe. Położenie Polaków stawało się tragiczne, gdy brakowało dla nich pracy, tym samym nie mieli bowiem prawa do kartek.

W wyniku zjawisk zachodzących w latach 1942–1943 zmieniła się struktura zatrudnienia ludności polskiej w Kazachstanie: zaczęli przeważać ludzie pracujący poza rolnictwem – w przemyśle, kolejnictwie i rzemiośle. Jednym ze znaczących rodzajów zatrudnienia ludności polskiej w tym okresie była praca w górnictwie, a największym skupiskiem Polaków – górników było zagłębie karagandyjskie.

Niezwyczajnie trudne warunki bytu, stałe niedożywienie i praca ponad siły szybko wyczerpywały zesańców, co w połączeniu z fatalnym stanem sanitarnym i bardzo słabą opieką medyczną prowadziło do wielu schorzeń. Powszechnie występowały choroby pokarmowe, różne formy dystrofii, jednak największe niebezpieczeństwo stwarzały epidemie, szczególnie tyfusu plamistego. Na obszarze Kazachstanu największe epidemie tyfusu zanotowano w 1942 r. w obwodach pietropawłowskim, czimkienckim i ałmaackim, w 1943 r. w obwodzie kustanajskim, w 1944 r. w obwodzie dżambulskim i w Karagandzie, w 1944 i 1945 r. w obwodzie aktiubińskim. Zapewne takich sytuacji i rejonów ogarniętych epidemią było więcej, a ogólna skala ofiar śmiertelnych tej i innych chorób jest trudna do ustalenia. Epidemie dziesiątkowały wprost niektóre skupiska polskie, powodując wymieranie nawet całych rodzin.

### **Opieka nad ludnością polską**

Porozumienia polsko-radzieckie z lipca i grudnia 1941 r. umożliwiły zorganizowanie delegatur ambasady polskiej oraz instytucji udzielających pomocy ludności polskiej. W Kazachstanie delegatury utworzono w Dżambule, Czimkiencie, Pawłodarze, Akmolińsku, Pietropawłowsku, Ałma-Acie, Kustanaju i Semipałatyńsku. Delegatury oraz podległe im placówki mężów zaufania zbierały informacje o liczebności, położeniu i potrzebach ludności polskiej, prowadziły akcję informacyjną, udzielały

pomocy materialnej, organizowały działalność kulturalną i oświatową. Był to ogromny zakres zadań, trudnych do wykonywania w ówczesnych warunkach. Władze radzieckie czasami pomagały, ale niejednokrotnie przeszkadzały w tworzeniu polskich domów inwalidów, domów starców, sierocińców, ośrodków zdrowia. Organizowana przez polską ambasadę pomoc objąć miała przede wszystkim dzieci, osoby niezdolne do pracy z racji wieku, stanu zdrowia lub obowiązków rodzinnych, a w miarę możliwości także wszystkich pozostałych. Pomoc ta polegała na wsparciu finansowym, a przede wszystkim rzeczowym w postaci żywności, odzieży i obuwia.

W Kazachstanie opieka nad ludnością polską najszerszy zasięg miała w pierwszej połowie 1942 r. Tamtejsze delegatury ambasady w tym okresie otrzymały na ten cel 7570670 rubli oraz 662 ton darów rzeczowych. Zorganizowano 82 punkty dożywiania, 9 sierocińców, 6 domów inwalidów, 1 szpital, 4 stołówki, 2 domy starców, 1 dom noclegowy.<sup>19</sup>

W związku z zaostrzeniem się stosunków polsko-radzieckich, po serii prowokacji, władze radzieckie w lipcu 1942 r. zlikwidowały delegatury ambasady. Opieka nad obywatelami polskimi spoczęła w całości na barkach mężów zaufania, których w Kazachstanie w grudniu 1942 r. było 100. Opracowany przez ambasadę polską wykaz placówek opiekuńczych w Kazachstanie w grudniu 1942 r. obejmował: 77 punktów dożywiania, 6 stołówek, 17 domów inwalidów, 1 dom starców, 17 sierocińców, 3 szpitale, 12 ambulatoriów i punktów sanitarnych.<sup>20</sup> Choć były to placówki niewielkie i borykające się z wielkimi trudnościami, to jednak ich pomoc miała ogromne znaczenie, często decydując o możliwości przeżycia poszczególnych osób i rodzin, a sam fakt ich działania miał dla Polaków wielkie znaczenie moralne.

Na początku 1943 r., w związku z ponownym narzuceniem Polakom obywatelstwa radzieckiego, polskie placówki opiekuńcze i oświatowe przejęte zostały przez władze ZSRR i częściowo zamknięte. Znaczna część zgromadzonych dóbr materialnych, w tym nierozdysponowane jeszcze dary z zagranicy, przepadła w wyniku samowolnych decyzji różnych czynników radzieckich, a to co ocalało znalazło się w dyspozycji utworzonej w maju specjalnej instytucji rządowej – *Uprosobtorg* – która miała zaopatrzyć ludność polską.

Położenie Polaków w Kazachstanie w 1943 r. dramatycznie się pogorszyło, a sytuacja w obwodzie dżambulskim była wprost katastrofalna. Przerwano tam wydawanie produktów żywnościowych dla osób niepracujących, co podważało podstawy bytu rodzin. Z coraz większymi opóźnieniami i na

<sup>19</sup> AAN, MPiOS, t.25, k.17, 63-65; S. Kot, *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, Londyn 1955, s. 491.

<sup>20</sup> D. Boćkowski, op. cit., s.428; S. Ciesielski, *Polacy...*, s. 163, 173, 204-205.

coraz niekorzystniejszych zasadach dokonywano rozliczeń za pracę w tamtejszych kolchozach. Śmierć głodowa stała się zjawiskiem bardzo częstym.<sup>21</sup>

Pomoc dla ludności polskiej starał się od połowy 1943 r. zapewnić powołany do życia z woli Stalina Związek Patriotów Polskich, jednak jego zabiegi przynosiły nader ograniczone efekty. Rząd radziecki ograniczał się tylko do doraźnych posunięć o niewielkim znaczeniu. W marcu 1944 r. przekazano 500 t mąki na zaopatrzenie Polaków w obwodzie dżambulskim,<sup>22</sup> a w kwietniu zdecydowano o wydaniu ludności polskiej w kwietniu i maju dodatkowo po 2 kg mąki, 1 kg kaszy, 0,5 kg tłuszczu, 0,5 kg cukru, 0,5 kg soli na osobę. Formą pomocy dla dzieci polskich było wydzielenie do sprzedaży dla nich 15 tys. par butów i 500 tys. metrów tkanin (na całym obszarze ZSRR). Rodzinom żołnierzy pełniących służbę w Armii Polskiej w ZSRR przyznano zapomogi pieniężne w wysokości do 500 rubli.<sup>23</sup> Nawet te skromne przydziały przekazywane były ze znacznymi opóźnieniami i w niepełnym rozmiarze, a do niektórych skupisk polskich pomoc ta nie dotarła wcale.<sup>24</sup> Od połowy 1944 r. dzięki dodatkowym przydziałom żywności organizowano też dożywianie polskich dzieci, ale objęło ono tylko część dziatwy, a przeciętna ilość produktów przypadająca na jedno dziecko była niewielka.

ZPP starał się też tworzyć system samopomocy ludności polskiej inicjując zakładanie kas wzajemnej pomocy, organizując opiekę nad chorymi i imprezy rozrywkowe, z których zyski przeznaczano na zapomogi dla najbiedniejszych. Ponieważ jednak większość Polaków żyła w nędzy, te formy działalności mogły przynieść bardzo ograniczone efekty.

### Dzieci

Dzieci stanowiły ponad 40 % wywiezionych do Kazachstanu obywateli polskich.<sup>25</sup> Po tzw. amnestii do Kazachstanu przybywały dzieci wraz z rodzinami przenoszącymi się z północy ZSRR, jednak brak wiarygodnych informacji o ich liczbie. Nastąpił też odpływ, pewną liczbę dzieci udało się bowiem ewakuować z ZSRR, inne wyjechały wraz z armią gen. Andersa, przemieszczały się też z rodzinami do innych republik ZSRR. Łączna liczba ewakuowanych z ZSRR dzieci (wraz z junakami armii Andersa) wyniosła niemal 20 tys. W końcu 1945 r. Związek Patriotów Polskich dysponował informacjami o 13258 polskich dzieciach w Kazachstanie.<sup>26</sup>

Od chwili osiedlenia na zesłaniu polskie dzieci powinny uczęszczać do miejscowych szkół, jednakże tylko w niektórych osadach, do których trafili Polacy funkcjonowały choćby czteroletnie szkoły początk-

<sup>21</sup> AAN, ZPP, t. 13, k. 19.

<sup>22</sup> A. Głowacki, *Ocalić i repatriować. Opieka nad ludnością polską w głębi ZSRR (1943-1946)*, Łódź 1994, s. 79-80.

<sup>23</sup> AAN, Polonica, sygn. F-67, k. 9-14.

<sup>24</sup> AAN, ZPP, t. 806, k. 10; t. 818, k. 53; t. 839, k. 3.

<sup>25</sup> CAW, KMzAR, t. 688, k. 29.

<sup>26</sup> AAN, ZPP, t. 754, k. 77-78.

kowe. Z reguły nie było możliwości posyłania dzieci do szkół dalej położonych. W okresie mrozów edukację utrudniał, a nawet uniemożliwiał, brak ciepłej odzieży i obuwia. Dzieci, zwłaszcza starsze, musiały też pracować zarobkowo, bądź opiekować się młodszym rodzeństwem gdy pracowali dorośli. Władze z różną stanowczością egzekwowały obowiązek edukacyjny wobec polskiej młodzieży, niekiedy w ogóle nie interesując się tym problemem. Polacy radzieckie szkoły postrzegali jako miejsca indoktrynacji i wynarodowienia, a w wielu środowiskach za patriotyczny obowiązek uważano nie posyłać tam dzieci. Część rodziców uważała jednak, iż dzieci powinny się uczyć za wszelką cenę. W wielu wypadkach miejscowe szkoły borykały się z ogromnymi kłopotami materialnymi, nie istniała też możliwość nabywania pomocy szkolnych, zwłaszcza wyrobów papierniczych, co naukę ogromnie utrudniało.

Dzieci polskie w rosyjskich szkołach nierzadko były szykanowane przez miejscowych kolegów oraz nauczycieli. Niektórzy nauczyciele wręcz zachęcali miejscową młodzież do wrogości wobec Polaków, choć byli też pedagodzy nastawieni do nich życzliwie. Problemem była też początkowo dla większości młodych Polaków nieznamość języka rosyjskiego, lecz ta przeszkoda szybko została pokonana.

Roztoczenie opieki nad dziećmi za priorytetowe zadanie uznała ambasada polska w 1941 r., jednakże placówki wychowawcze i oświatowych powstawały głównie samorzutnie, przede wszystkim z inicjatywy nauczycieli – zesłańców, a czasem osób z oświatą niezwiązanych.<sup>27</sup>

Największe znaczenie wśród tych placówek miały szkoły, przedszkola i sierocińce. Wedle danych polskiej ambasady w grudniu 1942 r. na terenie Kazachstanu znajdowało się 17 sierocińców. Zapewne niektóre nie wyszły poza stadium inicjatywy, a niektóre inne działały bardzo krótko. Z dokumentów radzieckich wynika, że w momencie przejmowania polskich placówek przez władze radzieckie w Kazachstanie istniało jedynie 8 polskich domów dziecka. Historycy ustalili jednak, iż było co najmniej 10 takich placówek. Były one na ogół niewielkie, panowały tam bardzo trudne warunki, brakowało niemal wszystkiego: wyposażenia, odzieży, żywności. Niemniej dla wielu polskich sierot sponiewieranych przez los, taki dom dziecka stawał się prawdziwym ocaleniem. W grudniu 1942 r. na terenie Kazachstanu znajdowały się 24 polskie szkoły. Borykały się one z wielkimi problemami, począwszy od trudności z uzyskaniem lokalu nadającego się do prowadzenia nauki. Niekiedy odbywać się ona musiała po prostu w większych izbach mieszkalnych. Brakowało podręczników, zeszytów, przyborów do pisania, nie mówiąc już o innych pomocach. Tylko częściowo trudności te rekompensowane były zapalem

---

<sup>27</sup> E. Treła, *Edukacja dzieci polskich w Związku Radzieckim w latach 1941-1946*, Warszawa 1983, s. 22.

nauczycieli (niekiedy nie posiadających odpowiednich kwalifikacji) i entuzjazmem uczniów.<sup>28</sup>

Żywot polskich placówek oświatowo-wychowawczych był krótki. Na mocy uchwały Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z 26 stycznia 1943 r. zostały one przejęte przez organy radzieckie. Spora ich część po prostu przestała istnieć, w licznych dokonano poważnych zmian kadrowych, we wszystkich zaprowadzono porządku właściwe instytucjom radzieckim. Dopiero latem 1943 r. zaczęły powstawać nowe formy organizacji opieki nad polskimi dziećmi. Wiązało się to z utworzeniem 30 czerwca Komitetu do Spraw Dzieci Polskich w ZSRR oraz z działaniami ZPP. Liczba placówek zajmujących się polskimi dziećmi rosła jednak niezwykle wolno. Na początku 1944 r. w całym ZSRR tylko 1/3 dzieci polskich w wieku szkolnym była objęta nauką w języku ojczystym. W Kazachstanie utworzono 5 szkół początkowych, 16 niepełnych średnich i 1 średnią. Łącznie pobierało w nich naukę 3412 uczniów. W licznie zamieszkanym przez Polaków obwodzie kustanajskim nie było żadnej polskiej szkoły, a w obwodzie semipałatyńskim tylko jedna. Rok później w większości obwodów uczyło się mniej niż 50 % polskich dzieci.<sup>29</sup>

Nauka w szkołach dla Polaków odbywała się według programów radzieckich, uzupełnionych o język polski, geografię i historię Polski. Kłopoty lokalowe, kadrowe i braki pomocy szkolnych stale towarzyszyły działalności tych placówek. Nominacje nauczycieli leżały w gestii władz radzieckich, które brały pod uwagę zwłaszcza „polityczną prawomyślność” kandydatów. Fatalne było, zwłaszcza w latach 1943-1944, zaopatrzenie w podręczniki. Wykluczono wznawienie dawnych podręczników polskich, konieczne były więc tłumaczenia z rosyjskiego, bądź opracowywanie nowych książek. Pewną pomocą były polskie czasopisma oraz dzieła beletrystyczne. Uczniom i nauczycielom doskwierał też ogromny niedostatek przyborów szkolnych, takich jak atrament czy papier do pisania. Kazachstan należał, obok Uzbekistanu i Kirgizji, do tych republik, z których napływały najintensywniej informacje o złym odżywianiu dzieci, braku odzieży i obuwia, co odbijało się negatywnie na frekwencji szkolnej, zwłaszcza zimą.<sup>30</sup>

Ważną formą opieki nad polskimi dziećmi były przedszkola. Większość placówek powstałych w latach 1941-1942 uległa likwidacji wiosną i latem 1943 r. Na początku 1946 r. istniało w Kazachstanie zaledwie 9 polskich przedszkoli, a ich wychowankowie stanowili znikomy odsetek polskich dzieci w wieku przedszkolnym.<sup>31</sup>

Istotnym nurtem działalności ZPP i Komitetu do Spraw Dzieci Polskich w ZSRR była organizacja domów dziecka, bowiem znaczna część

<sup>28</sup> S. Ciesielski, *Polacy...*, s. 198-203.

<sup>29</sup> *Szkolnictwo polskie w ZSRR 1943-1947. Dokumenty i materiały*, red. R. Polny, Warszawa 1961, s. 159-160; A. Głowacki, *Ocalić...*, s. 123; E. Trela, op. cit., s. 82.

<sup>30</sup> E. Trela, op. cit., s. 86-67, 114-115, 121, 128-129; *Szkolnictwo polskie...*, s. 161.

<sup>31</sup> A. Głowacki, *Ocalić...*, s. 273.

polских dzieci pozostawała bez opieki, nie mając zagwarantowanych minimalnych podstaw egzystencji. W domach tych przebywały dzieci od 3 do 14 lat, a nawet sporo starszych. W 1943 r. liczba sierocińców dla dzieci polskich spadła w porównaniu z rokiem poprzednim: w sierpniu było ich tylko 5, a w grudniu 7 z 530 dziećmi. Później placówek tego typu przybyło i na przełomie lat 1945/1946 było ich 11 lub 12, a przebywało w nich 1000-1100 dzieci. Sytuacja lokalowa i materialna większości domów dziecka była bardzo trudna, a niekiedy wręcz dramatyczna. Wielkim problemem było zapewnienie w nich opieki medycznej i odpowiednich warunków sanitarnych, z reguły niezadowolający był poziom aprowizacji. Starsze dzieci bardzo często musiały pracować i to nieraz ciężko. Wedle oficjalnych danych w 1944 r. wydatki na jednego wychowanka w Kazachstanie były najniższe w skali całego ZSRR.<sup>32</sup>

### Siły przetrwania

Powszedni dzień Polaka w Kazachstanie był uporczywą walką o przetrwanie. Nie zawsze kończyła się ona zwycięstwem, a świadectwem tych porażek pozostają kości polskich zesłańców w kazachstańskiej ziemi. Przetrwać oznaczało nie tylko podtrzymać biologiczną egzystencję, ale także zachować siły duchowe, świadomość własnej tożsamości narodowej i społecznej, zachować ludzką godność. Aby przetrwać należało pokonać szok wywołany wyrwaniem z rodzinnych domów, a pogłębiony zetknięciem z nieznaną, surową przyrodą, z obcym kulturowo i cywilizacyjnie otoczeniem. Trzeba było przyswoić sobie nowe reguły postępowania, znaleźć rozsądne proporcje między uległością a sprzeciwem, a zarazem uchronić wartości, których wyrzeczenie się oznaczało degradację moralną. Przejawami tak rozumianej woli przetrwania były postawy wobec otoczenia przyrodniczego i społecznego, religijność, zabiegi o zachowanie polskości, zwłaszcza przez dzieci.

Istotnym czynnikiem determinującym postawy i zachowania Polaków były ich związki z religią. Polacy wywiezieni w głąb ZSRR znaleźli się w sytuacji dla nich całkowicie nowej również pod względem możliwości zaspokajania potrzeb religijnych. Związani z wiarą i kościołem wielowiekową tradycją, obyczajowością i uczuciami, nagle zostali pozbawieni opieki duszpasterskiej, miejsc kultu i możliwości odbywania praktyk religijnych. Usiłowali organizować sobie jakieś formy życia religijnego, jednak możliwości w tym zakresie były bardzo ograniczone, a groźba represji poważna. Najczęstszą i przeważnie jedyną formą religijności była modlitwa odbywana indywidualnie, ewentualnie w wąskim kręgu rodzinnym. Czasem śpiewano nabożne pieśni, nawet podczas pracy, gdy tolerowali to zwierzchnicy. Pieśń religijna towarzyszyła niejednokrotnie pogrzebom, majowym modlitwom do Matki Boskiej, wieczornym czy niedzielnym spotkaniom Polaków. Była elementem trwania

<sup>32</sup> Ibidem, s. 115, 93, 251-252; *Szkolnictwo polskie...*, s. 317.

przy polskości, sposobem na zachowanie przez dzieci i młodzież języka polskiego. W pierwszym okresie zesłania w stosunkowo wielu skupiskach polskich organizowano nabożeństwa majowe, mocno zakorzenione w tradycji polskiego katolicyzmu. Odbywane je oczywiście bez kapłana, w większej izbie lub zgoła w stepie. Zbierano się też na wspólne odmawianie różańca.<sup>33</sup>

Znaczenie wiary, modlitwy, pieśni kościelnej w życiu Polaków rzuconych w głąb radzieckiego imperium trudno przecenić. Nie ulega wątpliwości, że był to jeden z elementów przetrwania. Nawet ludzie wcześniej dalecy od religijnej gorliwości znajdowali w udziale w praktykach religijnych ważne dla siebie wartości. Wytężona działalność nielicznych polskich księży w latach 1941-1942 nie mogła zmienić faktu, że znakomita większość Polaków nie miała styczności z kapłanami, nie przyjmowała sakramentów, nie odbywała normalnych praktyk religijnych. Ci jednak, którzy mieli wówczas okazję uczestniczenia w nabożeństwach odczuli i zapamiętali je jako wydarzenia niezwykle silnie oddziałujące na ich postawy i nastroje.

### Repatriacja

Formalne podstawy repatriacji Polaków z ZSRR stworzyło podpisane 6 lipca 1945 r. polsko-radzieckie porozumienie, w myśl którego prawo do przesiedlenia do Polski uzyskały osoby „narodowości polskiej i żydowskiej, które posiadały do dnia 17 września 1939 r. obywatelstwo polskie”.<sup>34</sup> Apogeum akcji repatriacyjnej przypadło na I połowę 1946 r., kiedy powróciły do Polski 217144 osoby. Ogółem do 1949 r. przybyło ze Związku Radzieckiego 266 tys. osób, w tym z Kazachstanu – 69428 osób. Przytłaczająca większość tych ostatnich powróciła do ojczyzny w 1946 r. Wedle danych radzieckich 1 czerwca 1946 r. na terytorium Kazachstanu zamieszkiwały 53772 osoby uznawane przez władze radzieckie za obywateli polskich.<sup>35</sup> Skądinąd wiadomo, że w okresie styczeń-maj 1946 r. z Kazachstanu repatriowano już 19674 osoby.<sup>36</sup> Oznaczałoby to, że faktyczna liczba obywateli polskich wynosiła niemal 73,5 tys. osób. Repatriacja nie objęła wszystkich spełniających formalnie wymogi porozumienia z lipca 1945 r. Z radzieckich zestawień, uwzględniających stan na 1 czerwca 1946 r., wynika, że zezwolenie na wyjazd otrzymało 90,8 % spośród nich.<sup>37</sup> Nie jest obecnie znana pełna liczba przypadków

<sup>33</sup> Szerzej zob.: S. Ciesielski, *Życie religijne polskich zesłańców w Kazachstanie w latach 1940-1946*, [w:] A. Kuczyński (red.), *Kościół katolicki na Syberii. Historia – współczesność – przyszłość*, Wrocław 2002, s. 547-562. Tam podano podstawy źródłowe i literaturę przedmiotu.

<sup>34</sup> Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. VIII, Warszawa 1974, s. 500-504.

<sup>35</sup> „Specjalnateczka Stalina”: deportacje i reemigracja Polaków, ed. N. F. Bugaj, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1994, z. 107, s. 124.

<sup>36</sup> J. Czerniakiewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1944-1948*, Warszawa 1987, s. 162.

<sup>37</sup> „Specjalnateczka Stalina” ..., s. 124.

odmowy zgody na repatriację, co ogranicza możliwość ustalenia liczby Polaków pozostałych w Kazachstanie po upływie terminu opcji i zamknięciu możliwości powrotu do kraju.

Jeśli liczbę repatriowanych bezpośrednio z Kazachstanu powiększyć o przesiedlonych w 1944 r. na Ukrainę, tj. o ok. 10 tys. osób, to uzyskamy liczbę co najmniej (bowiem bez uwzględnienia indywidualnych wyjazdów z okresu poprzedzającego repatriację zorganizowaną) 72404 osób, które wyjechały w latach 1944-1948, a więc których obywatelstwa polskiego wówczas nie kwestionowano. Nakazuje to z ostrożnością traktować dane radzieckie z połowy 1944 r. oraz ustalenia ZPP. Natomiast trzeba pamiętać, że perspektywa wyjazdu do Polski z pewnością mogła zachęcać do starań o to także osoby wcześniej unikające ujawniania polskiego obywatelstwa, a także tych, którym wcześniej z różnych powodów wydano dokumenty radzieckie nie uwzględniające właściwej narodowości, w wyniku czego w rozmaitych ewidencjach nie byli oni zaliczani poprzednio do ludności polskiej.

